

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR



Białystok  
19 XII — 20 XII  
1959 roku  
Nr 303 (2503) Nakład 67503  
Cena: 70 groszy

Ten numer jest nieco cieńszy, za co przepraszamy serdecznie Czytelników. Musieliśmy go ograniczyć ze względu na to, że za trzy dni wydajemy numer świąteczny — a nasze maszyny drukarskie mają niestety, ograniczone możliwości.

Niemniej i w tym „chudym” numerze drukujemy rzeczy ciekawe. Na str. 3 Stanisław Swierad pisze na przykład o tym, ile kosztuje przedłużenie budów w nieskończoność. Tam też znajdziecie ciekawostkę o współczesnym Ikarze. Na str. 4 polecamy artykuł Leona Kłodeckiego o twórcy esperanto.

Panie zainteresują z pewnością rady szejki kuchni, co przygotować na świąteczny stół (str. 4). Melomani znajdą wywiad z panem Władysławem Kabalewskim, który gościnnie będzie dyrygował zespołem naszej orkiestry.

Poza tym w numerze: dokończenie artykułu o Zimmermannie, powieść, dowcipy, ciekawostki techniczne. Do zobaczenia za trzy dni.

ja chce być piękny na karnawał...

Teatr Kameralny w Warszawie wystawia z dużym powodzeniem sztukę Capka „Roboty i ludzie”. Na zdjęciu Justyna Kreczmarowa i Marian Wyrzykowski w jednej ze scen sztuki.

Fot-Uchymisk



W lasach Tien-Szan rozpoczął się już sezon myśliwski. Za chwilę padnie właśnie celny strzał.

## OSKARZAM ZIMMERMANN!

Sąd w NRF uniewinnił Zimmermanna. My go jednak oskarżamy. Dziś drukujemy drugą część artykułu red. Aleksandra Omilienowicza o przestępstwach człowieka którego sądy bońskie uznały za niewinnego.

Ludobójca Zimmermann nie lubił bawić się w długi „sąd”. Trójka „sędziów” zbierała się w jego gabinecie i zanim zdążyła wypalić po papierosie — już był wyrok na setki ludzi. Brzmiał on zawsze niezmiennie — rozstrzelać, publicznie powiesić, znieść z powierzchni ziemi wieś. Nie było na takim „sądzie” ani obrońców ani oskarżonych. Wszystko załatwiał Zimmermann i jego dwaj ławnicy. Od wyroku nie było odwołania. Wykonywano go natychmiast. Dowódcą SS i policji, generał SS Otto Hellwig na podstawie wyroków wydanych

przez „sąd” Zimmermanna zarządził egzekucją, którą ogłaszał czerwonymi plakatami na murach Białegostoku. Ale pozwólmj krzyżeć faktom.

Z rozkazu Zimmermanna 28 maja 1943 r. zostają za pomoc partyzantom aresztowani mieszkańcy wsi Popówka (zdradzeni przez agenta gestapo Eugeniusza Biwojno, psd. „Karol 32”), Zimmermann wydaje wyrok — wieś znieść z powierzchni ziemi, mieszkańców (nawet dzieci i starców) rozstrzelać. Wyrok wykonano 3 czerwca 1943 r. Przy egzekucji był Zimmermann, Heimbach i inni zbrodniarze z gestapo. Przypominam datę — 3 czerwca 1943 r., czyli kilka dni po objęciu przez Zim-

mermanna szefostwa gestapo w Białymstoku.

W ogłoszeniu wywieszonym na murach miasta 11 lipca 1943 r. czytamy:

### OGŁOSZENIE

W celu zadośćuczynienia rosnącym w ostatnim czasie wypadków napadania na Niemców i ludność miejscowa w Białymstoku zarządzeniem rozstrzelać dnia 10. VII. 1943 r. 85 osób z miejscowej ludności.

Komandor Służby Bezpieczeństwa i SD na Okręg Białostocki Białystok 11 lipca 1943 r.

Dnia 15 lipca 1943 r. na murach Białegostoku pojawia się czerwona plachta ogłoszenia. Każda litera ucieka tu krwią. To nowy wyrok Zimmermanna i niech on mówi sam za siebie.

### OGŁOSZENIE

Ostatnio mnożą się w okręgu białostockim napady bandyckie na Niemców z Rzeszy i ludność miejscowa.

1. Dnia 6 VII. 1943 r. na szosie Wołkowysk — Piaski został zastrzelony powiatowy radca medycyny dr Masuhr z Wołkowyska oraz jego szofer narodowości polskiej.

2. Dnia 7. VII. 1943 r. nieznani sprawcy zastrzelili w Białymstoku Niemca z Rzeszy Hugo Ber-

na, podczas pełnienia służby strażniczej.

3. Dnia 8 VII. 1943 r. nieznani dotąd sprawcy zastrzelili w Białymstoku Polkę Stefanię Koch (aktywną agentkę gestapo — A. O.).

4. Dnia 7 VII. 1943 r. w czasie poszukiwania bandytami został przez tych ostatnich ciężko ranny Amtskomisarz z Wasilkowa now białostockiego na skutek odniesionych ran Amtskomisarz zmarł.

5. Dnia 11. VII. 1943 r. w pobliżu Dabrówki pow. Łomża zostali podstępnie zastrzeleni przez bandytów (bandytami hitlerowców nazywał wszystkich partyzantów — dop. A. O.) 5 wojskowych i 1 zandarmów i 1 woźnica narodowości polskiej oraz ciężko ranni jeszcze 1 wojskowy i 1 policjant i 1 policjant spośród ludności miejscowej.

W odwet za powyższe i dla osiągnięcia spokoju w okręgu białostockim zostały przeprowadzone następujące środki zaradcze:

1. Spalono podejrzana o bandyctwo wieś Szaulicze pow. wołkowyskiego. Wszycy mieszkańcy wsi zostali rozstrzelani.

2. Rozstrzelano 50 aresztowanych spośród ludności miejscowej m. Białegostoku co do których stwierdzono że byli oni stronnikami lub uczestnikami polskiego ruchu stawiania oporu.

(C. d. na str. 6)

## Następny „Magazyn” ukaże się 24 bm.

Przygotowaliśmy w nim na świąteczne dni wiele atrakcyjnych pozycji a wśród nich

■ Koń to zwierzę —



czyli rewelacyjny wywiad z koniem i to na

tematy bardzo poważne.

■ Bajkę z 1001 nocy — którą snuje życie na naszych oczach.

■ Jakie domy budują Czesi.



■ Dlaczego ranęły tamy we Frejus.

■ Wywiady świąteczne z Czytelnikami.



■ 2 atrakcyjne konkursy z nagrodami.

■ Głosy prasy francuskiej o Gerard Philippe.

■ Modę karnawałową. ■ Artykuł o walce nauki z nikotyną.



W ŚWIĘTA W ZADNYM DOMU NIE POWINNO ZABRAKNAĆ „MAGAZYNU”.







Ciąg dalszy ze str. 1)

3. Rozstrzelano 23 aresztowa-nych spośród ludności miejscowej w Białostoku...

4. Rozstrzelano 30 podjęzycznych bandytów lub terrorystów...

5. 1000 osób z pow. łomżyńskiego podjęzycznych...

6. Ponadto we wszystkich miastach powiatu...

7. Dalsze napały na Niemców z przesyłkami...

Białystok, 15. VII, 1943 r.

maszynopisu. Wstrząsający to dokument...

1. LASEK KOŁO WSI GRABOWKA — LEŻY TU ROZSTRZELANYCH 15 TYS. LUDZI.

2. LASEK PIETRASZE — LEŻY TU ROZSTRZELANYCH 6 TYS. LUDZI.

3. LASEK KOŁO NOWOSIELC — LEŻY TU ROZSTRZELANYCH 4 TYS. LUDZI.

4. LASEK KOŁO STAROSIELC — LEŻY TU ROZSTRZELANYCH 3 TYS. LUDZI.

5. LAS GIEŁCZYŃ, POW. ŁOMŻA — LEŻY TU ROZSTRZELANYCH 15 TYS. LUDZI.

6. TOMKIELE NAD BUGIEM — LEŻY TU ROZSTRZELANYCH 10 TYS. LUDZI.

Brak miejsca i czasu, żeby poświęcić wszystkim ofiarom...

— Wiosną 1944 r. hitlerowcom zaczęło być gorąco na Białostocczyźnie.

Od wschodu zbliżała się armia radziecka. Czas było uciekać. Ale ludobójca Zimmermann...

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry. To wyniki rządów szefa gestapo Herberta Zimmermanna...

Białystok, 15. VII, 1943 r.

Niesamowicie „Sonderkommando 1005” krążyło przez miesiąc po Białostocczyźnie.

Sad Wojewódzki w Białymstoku, że wyprzekłani fakt i przedstawiłem sąd nad ludobójcą. Sądzę, że wielu nie przesadziłem.

A potem już był koniec rządów Zimmermanna na Białostocczyźnie.

Białystok, 15. VII, 1943 r.

Sad Wojewódzki w Białymstoku, że wyprzekłani fakt i przedstawiłem sąd nad ludobójcą.

A potem już był koniec rządów Zimmermanna na Białostocczyźnie.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Białystok, 15. VII, 1943 r.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Białystok, 15. VII, 1943 r.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Białystok, 15. VII, 1943 r.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Białystok, 15. VII, 1943 r.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Białystok, 15. VII, 1943 r.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Białystok, 15. VII, 1943 r.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Białystok, 15. VII, 1943 r.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Wielkich tragedii zamykają w sobie te suche słowa i cyfry.

Białystok, 15. VII, 1943 r.

Advertisement for 'GŁOSIENIE GŁOŚNIKI' featuring a large illustration of a woman and child.

Advertisement for 'WIECZORÓWKA' featuring a large illustration of a woman and child.

Advertisement for 'WIECZORÓWKA' featuring a large illustration of a woman and child.

Advertisement for 'WIECZORÓWKA' featuring a large illustration of a woman and child.

Advertisement for 'WIECZORÓWKA' featuring a large illustration of a woman and child.

Advertisement for 'WIECZORÓWKA' featuring a large illustration of a woman and child.

W piątek w rynku Święteczne zakupy. Od piątku w piątek...

W jakich godzinach czynne będą sklepy w okresie przedświątecznym.

Zbieramy zabawki. Dzieci pamiętają o swoich rówieśnikach.

„Czy znasz filmy radzieckie?”. Final konkursu.

Mówi dyr. Jakubowski. Dobra obsługa, zaopatrzenie i reklama w „Gazecie” pomogły „Delikatesom” w wykonaniu planu rocznego.

Do Czytelników „Magazynu”. Przepraszamy naszych miłych Czytelników...

Wojewódzki program imprez sportowych. SOBOTA. Godz. 11 — Sala Domu Studenta...

Wojewódzki program imprez sportowych. NIEDZIELA. Godz. 11 — Sala Domu Studenta...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Wojewódzki program imprez sportowych. W sobotę i w niedzielę...

Statek Tantra musiał lądować niespodzianie na nieznaną planetę. Ludzie spotykają tu bardzo dziwne i groźne zjawiska.

Po pewnym czasie dwa wózki automatycznie zczepione razem poczęły wyrównywać drogę między gwiazdolotami. Wzdłuż niej przeciągnięto potężne kable. Przy obu statkach ustawiono wieżyczki obserwacyjne z grubymi kopolami ze specjalnego szkła. Siedzieli w nich obserwatorzy, którzy co pewien czas wysyłali w przestrzeń ruchem wachlarza snopy śmiertelnych promieni z kamer pulsacyjnych. Podczas pracy ani na chwilę nie gasły światła olbrzymich reflektorów. W bramie „Zagła” otworzyli główny luk i przyszykowali do załadunku na wózki

— Tam przecież jeszcze został obserwator! — zawołała Bina Led, wskazując na ledwie widoczny ognik wiewy.

— Wiem. Tam jest Niza. Już tam wyruszam — odpowiedział kierownik ekspedycji.

— Prąd jest przerwany i ów „coś” może wykorzystać swoją moc — ostrzegł biolog.

— Jeśli huragan tak silnie oddziałuje na nas, to z pewnością paraliżuje również tajemnicze „coś”. Jestem przekonany, że dopóki szaleje burza, dopóki niebezpieczeństwa nie ma. A ja jestem tak ciężki, że jeśli będę pisał, huragan mnie nie zdumie.

— Pozwólcie, że pójdę z wami — podskoczył do Noora biolog.

— Dobrze. Ale tylko wy. Będziecie mi potrzebni.

Dwoje ludzi długo pelzło, czepiając się każdego kamie-

planetach - pułapkach. W bardziej zamieszkałych obszarach Galaktyki, gdzie statki latają częściej, istnieją planety poległych gwiazdolotów.

Wiele starych statków przyklejało się do tych planet, dużo wstrząsających historii opowiada się o nich. Stanowią one jądro wszystkich legend i podań o trudach opanowania kosmosu. Być może, na tej planecie są jeszcze starsze gwiazdoloty. Chociaż spotkanie trzech statków w tym pustym obszarze — to zjawisko zupełnie wyjątkowe. W okolicach naszego Układu Słonecznego nie odkryto dotychczas żadnej Żelaznej Gwiazdy. My spotkaliśmy pierwszą.

— Zamierza pan zbadać ów gwiazdolot w kształcie dysku? — zapytał biolog.

— Oczywiście! Żaden naukowiec nie przepuściłby

szumu wichury. Burza mieniła z zewnątrz, spod kamiennego gruntu, dał się słyszeć jakiś zgrzytający szmer, który udzielił się także ściankom wieżyczki.

Kierownik ruszył ręką. Niza zrozumiała go bez słów i wyłączyła światło. Mrok, który ich ogarnął, wydawał się gęsty i nieprzenikniony, jakby osadzeni zostali na dnie oceanu. Poprzez przezroczystą kopułę wieży zamigotały światelka brązowych ogników. Zapalając się, wyglądały one jak małe gwiazdki z ciemnoczerwonymi lub ciemnozielonymi promieniami, potem gasły i znów się pojawiały. Wyciągały się w tańcuszki, które wyginały się i skracając tworzyły pierścienie i osierki, bezskutecznie ślizgały się po twardej jak diament powierzchni kopolu. Ludzie w wieżyczce poczuli nagle dziwne kłucie w oczach i ostry przenikający ból we wszystkich centrach nerwowych ciała, jakby krótkie promienie brązowych gwiazdek ledami przenikały do nerwów.

— Niza — szepnął Era Noor — proszę przesunąć regulator i dać natychmiast pełne światło.

Wieżyczka zaświeciła ostrym, błękitnym światłem. Osłepieni ludzie nie widzieli prawie niczego. Niza i Era zdążyli jednak zauważyć (a może im się to tylko przywidziało?), że mrok z prawej strony wieży nie znikł natychmiast. Przez krótką chwilę miał postać jakiegoś strzępu o rozepierzonych mackach. To „coś” oświetlone snopem promieni ścia-gnęło, macki i cofnęło się w ciemność.

— Może to tylko widziadło? — odezwała się Niza. — Jakieś bezbarwne strzępy mgły skupione wokół ładunków energii? Coś w rodzaju naszych kulistych piorunów, a nie żywa materia? Jeśli tu wszystko jest czarne, to i tutejsze błyskawice też mogą być czarne!

— Wasze domysły są bardzo poetyczne — zaprzeczył Noor — lecz mało prawdopodobne. Przede wszystkim, to „coś” wyraźnie atakowało, łaknąc naszej krwi. Poza tym to „ono” lub stworzy jemu podobne zgladziły załogę „Zagła”. Jeśli to „coś” jest zorganizowane i wytrwałe, jeśli może się poruszać w określonym kierunku, gromadzić się i wydzielać jakąś energię — to o żadnym widziadłach mowy być nie może. Jest to twór żywej materii i chce nas pożreć!

Biolog poparł hipotezę kierownika.

— Wydaje mi się, że tu, na planecie mroku — (ale mroku tylko dla nas, gdyż nasze oczy nie reagują na promienie podczerwone), na owe tworzy powinny bardzo mocno działać inne promienie — żółte i błękitne. Reakcja tych istot jest tak błyskawiczna, że nasi towarzysze z „Zagła” nie byli w stanie tego zauważyć, gdy oświetlili miejsca ataku... Kiedy zaś spostrzegli, było już za późno, umierający nie mogli nic opowiedzieć...

— Zaraz powtórzmy doświadczenie, chociaż zbliżenie się „tego” nie jest zbyt przyjemne.

Niza wyłączyła światło. I znów trójce obserwatorów siedzieli w nieprzeniknionej ciemności, oczekując istoty światła mroku.

— W co oni są uzbrojeni? Dlaczego ich obecność odczuwa się nawet, poprzez kopułę i skafander? — zastanawiał się na głos biolog.

— Jakież to rodzaj energii?

**W NASTĘPNYM ODCINKU TAJEMNICZE ISTOTY WIĘŻĄ LUDZI.**



Popularna aktorka filmowa Hanka Zembryńska (na zdjęciu), widziadła w filmach: „Syranka Warszawska” i „Wolne miasto”. Obecnie gra w teatrze „Ateneum” w Warszawie. CAF — fot. Matuszewski

## PRUS — JAKO AUTOR FRASZEK

Nie wszyscy wiedzą o tym, że Bolesław PRUS, autor „Faraona”, „Emscypantek” i innych arcydzieł polskiej literatury, pisywał także fraszki. Oto jedna z nich:

Gdy się upiększyć chce garniturem,  
Miewam paroksyzm natchnienia...  
Gdy mi wierzyciel zawraca głowę,  
Myślę, układam i piszę.  
Lecz jeśli pierzochną treski życiowe  
Jeżeli pełna kieszenia,  
Wclam: pal diabli literaturę!  
Adio, bracia hołysze!

Chwała wierzytelom, którzy — jak z tej fraszki wynika — spełniali funkcję Muzy... (kn)



— Kochanie, powiedziałem twemu otcu, że żyć bez ciebie nie mogę.  
— I co on na to?  
— Obiecał pokryć koszty pogrzebu.

— Uszczęśliwiłem dziś siedem osób — powiedział proboszcz do przyjaciela.  
— W jaki sposób?  
— Dalem ślub trzem parom.  
— To dopiero szczęście.  
— A ty myślisz, że ja to robiłem za darmo?

### BEZOWOCNY TRUD

Balzak spał. Zbudził go przedrzany szmer. To wlamywaniec dobierał się właśnie do jego biurka. Pisarz wybuchnął na to śmiechem i powiedział:

— Nierozumny człowiecze! Pozbawiasz się snu i nocy, pod groźną więzienia dobierasz się wytrychem do biurka, w którym ja, w biały dzień przy pomocy klucza, nie mogę znaleźć pieniędzy.

### ZROZUMIAŁA OBAWA

— Nigdy już nie wejdę do tej restauracji. W ubiegłym miesiącu ktoś mi tu zamienił pałto.  
— To był przypadek, który nie będzie się co miesiąc powtarzał.  
— Tak, ale tamten gość może się upomnieć o zwrot.

# MGLEAWICA ANDROMEDY

cztery cysterny z anamezonem i trzydzieści cylindrów z ładunkami jonowymi.

Załadunek tego na „Tantrę” było zadaniem o wiele trudniejszym. Nie można było bowiem otworzyć „Tantry” tak, jak martwy „Zagiel”, gdyż oznaczałoby to wpuszczenie na „Tantrę” wszystkich zabójczych dla ludzi bakterii. Dlatego tylko przyszykowano i otworzywszy wewnętrzne przegródki, przewieziono z „Zagła” butle z płynnym powietrzem. Oprócz tego burę statku ochraniało kaskadowym promieniowaniem.

Ludzie powoli oswajali się z pracą w stalowych skafandrach, przywykali do potrójnego ciężaru swych ciał. Osłabi również nieznośny ból wszystkich mięśni i kości, który gnębił wszystkich od chwili lądowania.

Tajemnicze „coś” nie zjawiało się. Temperatura powietrza na planecie gwałtownie się obniżała. Począł dąć silny wicher, który wzrastał z każdą godziną. To zachodziło czarne słońce. Planeta wykonywała obrót, ład, na którym znajdowali się podróżnicy, przesuwał się na „nocną” stronę. Dzięki grubej atmosferze ochłodzenie nie było zbyt gwałtowne, mimo to w połowie nocy nastąpił silny mróz. Prace kontynuowano, wia-czywszy ogrzewanie skafandrow.

Pierwszą cysternę z paliwem udało się wyjąć z „Zagła” o „świeci”. Nagle huragan rozszalał się z nową siłą. Temperatura wzrosła. Fale gęstego powietrza nisły z sobą ogromne ilości wilgoci, błyskawice roztrzaskiwały niebo. Wicher był tak potężny, że wstrząsnął korpusem gwiazdolotu. Ludzie cały swój wysiłek skierowali na umocnienie cysterny. Przerazający ryk huraganu narastał, na płaskowzgórzu tworzyły się niebezpieczne wiry powietrzne. W oświetlonym pasie wyrosła nagle olbrzymia trąba wirującego piasku i śniegu. Pod jej naporem pekły przewody wysokiego napięcia, błysnęły w kilku miejscach błękitne światelka powstających spieć. Żółtawe światło reflektora „Zagła” zgasto jakby zdumnie przez wicher.

Erg Noor wydał rozkaz przerwania prac i powrotu na statek.

nia, starając się omijać trąby powietrzne. Wicher bezskutecznie próbował oderwać ich od gruntu. Jeden raz udało mu się to, ale Erg chwycił turlającego się Eona, przyniósł go całym ciałem i rękami odzianymi w rękawice z ostrymi pazurami, ucpeł się krawędzi wielkiego kamienia.

Niza otworzyła drzwiczki wieży i mężczyźni znaleźli się w zacisznym, ciepłym wnętrzu. Wieża stała mocno zabezpieczona nawet przed najsilniejszą burzą.

Niza gniewała się i cieszyła z powodu przyścia towarzyszy. Szczerze przyznała, że spędzenie doby sam na sam z burzą na obcej planecie nie należało do przyjemności.

Erg Noor przekazał na „Tantrę” wiadomość o pomyslnym dotarciu do wieżyczki i reflektor statku zgasił. Teraz w gęstym mroku świecił się tylko słaby ognik wieżyczki. Powierzchnia planety drżała od porывów burzy, błyskawic i szeregu groźnych trąb i wirów. Niza siedziała na obrotowym krześle, plecami opierając się o ścianę. Kierownik i biolog usadowili się u jej stóp.

— Proponuję przespać się — zabrzmiał w słuchawkach cichy głos Noora. — Do czarnego świtu jeszcze co najmniej dwanaście godzin. A dopiero wtedy huragan ustanie i ociepli się.

Jego towarzysze chętnie się zgodzili. Przyniesieni potrójnym ciężarem, skurczeni w skafandrach, ściśnięci między aparatami w ciasnej wieżyczce — ludzie poczęli spać — tak wielką zdolność przystosowywania się oraz tyle oporu posiada organizm człowieka.

Od czasu do czasu Niza budziła się i przekazywała dyżurnemu na „Tantrę” uspokajające komunikaty. Potem znowu zasypiła. Huragan wyraźnie osłabł, wstrząsy gruntu ustały. Teraz mogło pojawić się ów „coś”. Obserwatorzy w wieży zszli PU — Pigułki Uwagi — aby wzmocnić zmęczony system nerwowy.

— Nie daję mi spokoju ten obcy gwiazdolot — odezwała się nagle Niza. — Tak chciałabym wiedzieć skąd przybył i w jaki sposób tu wyglądał.

— Ja również — odpowiedział Noor. Już od dawna po Wielkim Pierścieniu przekazywane są wiadomości o żelaznych gwiazdach i ich

podobnej okazji! Gwiazdoloty o kształcie dysku nieznanego są w sąsiadujących z nami Układach. Jest to przybysz z dalekiej planety. Zapewne po śmierci swej załogi lub wskutek poważnej awarii pędził on już po Galaktyce całe tysiąclecie. Może dzięki materiałom, która w nim znajdziemy, zrozumiałe staną się dla nas niektóre komunikaty, krążące po Pierścieniu? Posiada on dziwny kształt. Spirala w formie dysku. Natychmiast po rozładowaniu „Zagła” zajmiemy się dyskiem. Na razie nie wolno nam nikogo odciągać od przeładunku.

— Ale zbadanie „Zagła” zajęło nam zaledwie kilka godzin.

— Oglądałem ten obcy statek przez stereoteleskop. Jest on na glucho zamknięty, nigdzie nie widać żadnego otworu. Przedostanie się do wnętrza gwiazdolotu, który z natury rzeczy zabezpieczony jest przed działaniem żywołów znacznie potężniejszych od żywołów ziemskich, jest zadaniem niezwykle trudnym. Spróbujcie przeniknąć do zamkniętej „Tantry”. Przebiecie wszystkich jej pancerzy metalowych i obudowań kryształicznych wymaga wysiłku jak zdobywanie potężnej twierdzy.

A sprawę utrudnia jeszcze fakt, że ów statek jest nam zupełnie obcy, o nieznanym dla nas zasadzie działania.

— A kiedy przejrzymy materiał znaleziony na „Zaglu”? — zapytała Niza. — Tam powinny być niezwykle ciekawe obserwacje tych wspaniałych światów, o których mówi ich ostatni komunikat wysłany na Ziemię.

W telefonie rozległ się śmiech Noora:

— Ja sam, marzący od dziecka o Wedze, płońę z niecierpliwością. Ale na to zostanie jeszcze dużo czasu w drodze powrotnej do domu. Najważniejsze to wyrwać się z tej ciemnicy — z dna piekiel — jak mówili w starożytności. Ekspedycja „Zagła” nigdzie nie lądowała, gdyż nie znaleźliśmy w ich składach kolekcjonerskich Przypomnięcie sobie, że zastaliśmy tylko filmy, zdjęcia, notatki analizy powietrza oraz butle z pyłem wybuchowym...

Erg Noor zamilkł i począł nasłuchiwać. Nawet czule mikrofony nie wylatywały już